

Sygn. akt I ACa 400/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Boniecki (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Czepiel SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko D. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 1 lipca 2016 r. sygn. akt IX GC 148/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Regina Kurek SSA Marek Boniecki SSA Paweł Czepiel

Sygn. akt I ACa 400/17

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 21 września 2017 r.

Powód S. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego D. G. kwoty 121.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu tytułem zwrotu ceny za kupiony od pozwanego samochód, który jako przedmiot uprzedniej kradzieży obarczony był wadą prawną.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając brak udowodnienia, że sporny pojazd był przedmiotem kradzieży i stanowił własność osoby trzeciej, podnosząc, że dokonał wszelkich czynności i dochował należytej staranności, w celu wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do prawa własności pojazdu oraz kwestionując wysokość roszczenia zgłoszonego w pozwie.

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie: zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 79.600 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienia wynika, że samochód osobowy marki A. (...) o numerze nadwozia (...) został zakupiony przez R. T. na terenie Belgii. Zarejestrował on samochód w Niemczech na rejestracjach czasowych i wykupił ubezpieczenie. Wraz z zakupionym samochodem otrzymał od sprzedawcy jeden klucz, drugi miał zostać do niego przesłany wraz z książką serwisową. Jednak ani klucz do samochodu, ani książka serwisowa nie została mu dostarczona, wobec czego R. T. dorobił brakujący kluczyk w autoryzowanym serwisie w Polsce. Za pośrednictwem salonu w Polsce uzyskał również książkę serwisową, w której jednak nie zostały uzupełnione wszystkie wpisy. Po przewiezieniu samochodu do Polski R. T. zapłacił akcyzę w Urzędzie Celnym w N.. Następnie w wydziale komunikacji złożył niezbędne dokumenty w celu dokonania rejestracji samochodu na terenie Polski. Po prawie dwuletnim użytkowaniu samochód zdecydował się go sprzedać, wobec czego oddał samochód do komisju pozwanego. W dniu 26 kwietnia 2010 r. powód nabył od pozwanego prowadzącego komis samochodowy ww. samochód za cenę 121.000 zł wraz z kompletem dokumentów uprawniających do rejestracji samochodu. Powód po nabyciu samochodu dokonał jego rejestracji w wydziale komunikacji w N. i rozpoczął jego eksploatację. W dniu zakupu samochód nie figurował w bazie samochodów poszukiwanych. Przed przyjęciem samochodu do komisju pozwany nie badał historii samochodu. W dniu 10 lutego 2012 r. powód został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, którzy po przeprowadzeniu czynności poinformowali go, że samochód figuruje w bazie pojazdów utraconych. Samochód został zatrzymany, a następnie zabezpieczony jako dowód rzeczowy w prowadzonym postępowaniu. W toku postępowania przygotowawczego ustalono, że osobą uprawnioną, której należy zwrócić samochód jest towarzystwo (...) z siedzibą w Hiszpanii. O zatrzymaniu pojazdu powód zawiadomił pozwanego, powołując się na istnienie wady prawnej pojazdu. Następnie powód wezwał pozwanego do zwrotu zapłaconej za samochód ceny w wysokości 121.000 zł. Pomimo wezwania, pozwany nie zwrócił powodowi zapłaconej za pojazd ceny. W dniu 16 lutego 2012 r. Prokuratura Rejonowa w (...) wszczęła śledztwo w sprawie nabycia przez powoda od pozwanego spornego pojazdu. W tym też dniu Prokuratura wydała postanowienie o zatwierdzeniu zatrzymania rzeczy i o zabezpieczeniu pojazdu. W dniu 29 czerwca 2012 r. umorzono śledztwo w sprawie zakupu pojazdu pochodzącego z przestępstwa. W dniu 10 grudnia 2012 r. wydane zostało postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych po umorzeniu śledztwa, w którym postanowiono zwrócić osobie uprawnionej A. (...) C. F. La (...) M. samochód wraz z kartą pojazdu i dwoma parami kluczyków. Zgodnie z opinią Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w G. obejmująca badanie niemieckiego dowodu rejestracyjnego oraz niemieckiej karty pojazdu blankiet dokumentów jest autentyczny i nie ujawniono śladów jednoznacznie wskazujących na przerobienie lub podrobienie dokumentu. Wartość spornego samochodu na luty 2012 r. wynosiła 79.600 zł brutto.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał, że strony łączyła umowa sprzedaży, w ramach której pozwany jako komisant sprzedał powodowi sporny samochód. Powołując się na obowiązujące w dacie zawierania umowy brzmienie przepisów art. 556 §1 k.c., art. 560 §1 k.c. i art. 575 k.c., Sąd przyjął, że pozwany ponosi odpowiedzialność za istnienie wady prawnej samochodu sprzedanego powodowi. Wada ta polegała na ciężącym na samochodzie prawie własności osoby trzeciej. W ocenie Sądu pierwszej instancji bez znaczenia była okoliczność, że pozwany dopełnił aktów staranności przy sprzedaży samochodu, a to z uwagi na absolutny charakter odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Powód wzywając pozwanego na piśmie do zwrotu ceny samochodu, w sposób konkludentny skorzystał z przewidzianego art. 560 §1 zd. 1 k.c. w brzmieniu z dnia zawarcia umowy uprawnienia do odstąpienia od umowy. Roszczenie powoda Sąd uznał za zasadne

jedynie w części, z uwagi na fakt ustalenia wartości rynkowej samochodu na luty 2012 r. przez biegłego sądowego na kwotę 79.600 zł brutto.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci: 1) art. 770 § 1 k.c. polegające na jego niezastosowaniu, w sytuacji kiedy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to zeznań powoda, pozwanego, umowy komisju z dnia 2.02.2010 r. jednoznacznie wynika, że pozwany poinformował powoda przed zawarciem umowy sprzedaży samochodu marki A. (...) o tym, że jako komisant nie ponosi odpowiedzialności za wady prawne sprzedanego powodowi pojazdu, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego względem powoda za wady prawne pojazdu marki A. (...); 2) art. 560 §1 zd. 1 k.c. w brzmieniu z dnia zawarcia umowy sprzedaży pomiędzy powodem a pozwanym, tj. z dnia 26.04.2010 r. poprzez jego zastosowanie, podczas gdy jedynie poinformowanie pozwanego przez powoda z chwilą zatrzymania pojazdu przez organy ścigania o fakcie, iż zbyty pojazd marki A. (...) może stanowić własność innej osoby oraz wezwanie do zwrotu ceny nie można uznać za konkludentnie złożone przez powoda oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży na podstawie art. 560 §1 zd. 1 k.c., jak przyjął Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku; 3) art 5 k.c. poprzez udzielenie ochrony prawnej powodowi i zasądzenie na jego rzecz do pozwanego kwoty 79.600 zł, podczas gdy udzielenie tejże ochrony jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy powód nie skorzystał z uprawnień wyartykułowanych w normie przepisu art. 169 k.c. na etapie poprzedzającym wniesienie powództwa w przedmiotowej sprawie, a to nie podjął działań faktycznych i prawnych mających na celu wykazanie, iż nabył pojazd marki A. (...) w dobrej wierze, przez co stał się jego właścicielem, w szczególności powód nie zaskarżył postanowienia Prokuratora z dnia 10 grudnia 2012 r. o zwrocie dowodów rzeczowych w postaci samochodu marki A. (...) osobie uprawnionej, co mogłoby skutkować pozostawieniem samochodu w posiadaniu powoda, zaś pozwany nie miał jakiegokolwiek możliwości powzięcia wiedzy o fakcie, iż pojazd marki A. (...) stanowi własność osoby trzeciej.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Ocena powyższa nie dotyczy ustalenia, że w dniu zakupu sporny samochód nie figurował w bazie samochodów poszukiwanych. Okoliczność tę Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań pozwanego. Tymczasem w trakcie przesłuchania stron na rozprawie w dniu 22 maja 2015 r. powód wprost zaprzeczył twierdzeniom pozwanego, jakoby w dniu zakupu udał się z nim do miejscowej jednostki Policji celem dokonania stosownego sprawdzenia, czy pojazd nie jest poszukiwany (00:11:40, 00:12:10). Gdy zestawić to zaprzeczenie z treścią pisma Komendy Głównej Policji – (...) Biura (...) (k. 128), z którego wynika wprost, że sporny samochód figuruje w stosownej bazie jako utracony od dnia 3 stycznia 2009 r., jako uzasadniony jawi się wniosek, że do sprawdzenia pochodzenia pojazdu w dniu jego sprzedaży powodowi w rzeczywistości nie doszło. Okoliczność ta jednak nie miała dla rozstrzygnięcia pierwszorzędno znaczenia.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji, w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że ograniczyły się one wyłącznie do rzekomych naruszeń prawa materialnego.

Niezasadnie pozwany zarzucił obrazę art. 770 §1 k.c. i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, wbrew twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego żadna ze stron nie podała w swoich zeznaniach, jakoby pozwany jako komisant przed zawarciem umowy podał do wiadomości kupującego powoda, że nie ponosi odpowiedzialności za wady prawne przedmiotu sprzedaży. Okoliczność ta nie wynika również z łączącej strony umowy sprzedaży. Umowa taka na piśmie nie została zawarta, a jedynie potwierdzona wystawieniem faktury VAT. Na dokumencie tym (k. 7) zamieszczono z kolei jedynie adnotację, że kupujący zapoznał się ze stanem technicznym

pojazdu i nie będzie z tego tytułu wnosił roszczeń. Po wtóre, Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2000 r. (IV CKN 81/00, OSNC 2001 nr 1, poz. 14), zgodnie z którym komisant prowadzący handel używanymi samochodami może skutecznie powołać się na umowne wyłączenie odpowiedzialności za wadę prawną sprzedawanego samochodu wtedy, gdy sprawdzenie autentyczności numerów i dokumentacji samochodu przyjmowanego do sprzedaży komisowej odbyło się z zachowaniem staranności przewidzianej w art. 355 §2 k.c. W orzeczeniu tym, podobnie zresztą jak i w późniejszych, Sąd Najwyższy odszedł od zapatrywania wyrażonego w uchwale z dnia 30 maja 1996 r., sygn. akt III CZP 42/96 (OSNC 1996 nr 10, poz. 128), wg którego przepis art. 575 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności komisanta, gdy została ona wyłączona na podst. art. 770 k.c. Nawet zatem gdyby pozwany zastrzegł w umowie wyłączenie odpowiedzialności za wady prawne, czego nie udowodnił, musiałby wykazać, że dokonał sprawdzenia pochodzenia przyjętego w komis pojazdu z dochowaniem szczególnej staranności. Tej okoliczności także skarżący nie udowodnił. Przede wszystkim, jak już wskazywano wyżej, nie zostało wykazane, aby samochód został sprawdzony w rejestrze pojazdów utraconych. Ponadto nie brzmia wiarygodnie zeznania pozwanego, jakoby przedstawiono mu całą historię serwisową (rozprawa w dniu 22 maja 2015 r. - 00:09:57). Jak bowiem zeznał R. T., który oddał sporny samochód do sprzedaży komisowej, nie dysponował on oryginałem książki serwisowej, a jedynie jej duplikatem niezawierającym adnotacji sprzed daty nabycia pojazdu przez R. T. (akta I Cps 43/13). Ponadto, gdyby pozwany w istocie zapoznał się z kompletną historią serwisową (k. 231-234), musiałby dostrzec, że do dnia 19 sierpnia 2008 r. samochód serwisowany był na terenie Hiszpanii, co powinno wzbudzić jego wątpliwość, skoro rzekomo pierwszym właścicielem miał być obywatel Niemiec, co wynika z zeznań R. T. i stanowiącego podstawę pierwszej rejestracji w Polsce wyciągu z książki pojazdu (k. 91-92). W tej sytuacji nie może stanowić o zachowaniu szczególnej staranności sprzedającego fakt, że R. T. zarejestrował samochód w Polsce, a blankiety dokumentów, na podstawie których dokonano rejestracji były autentyczne. Wiedza powszechna i zasady doświadczenia życiowego przekonują, że sprawcy kradzieży pojazdów często posługują się dokumentami noszącymi znamiona autentyczności.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się także obrazy art. 560 §1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy, której skarżący upatrywał w nieprawidłowym przyjęciu, jakoby powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży. Zgodnie z art. 60 §1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Treść doręczonych pozwanemu pism powoda z 21 marca 2012 r. i 14 grudnia 2012 r. (k. 14-17) nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że wolą kupującego było zniweczenie skutków zawartej umowy sprzedaży z dnia 26 kwietnia 2010 r. W pismach tych powód zażądał zwrotu ceny, a zatem spełnionego przez niego w wykonaniu umowy sprzedaży świadczenia. Z uwagi na okoliczności sprawy, tj. zatrzymanie pojazdu przez organy ścigania, a następnie przekazanie go właścicielowi, nie mógł oczywiście zaoferować zwrotu świadczenia, które sam otrzymał. Co więcej, w pierwszym piśmie powód wyraźnie powołał się na przepisy art. 556 §2 k.c. i art. 575 k.c., zaś żądanie zwrotu całości zapłaconej ceny nie można by powiązać z żadnym innym uprawnieniem z tytułu rękojmi.

Za chybiony uznać należało także zarzut naruszenia art. 5 k.c. Nadużycia prawa podmiotowego skarżący upatrywał w zaniechaniu zakwestionowania przez powoda własności podmiotu, na rzecz którego zwrócono samochód, przede wszystkim w kontekście art. 169 k.c. Na wstępie tej części rozważań zauważyć należy, że wbrew pierwotnie podnoszonym przed Sądem pierwszej instancji zarzutom, w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie są dowody wskazujące, że właścicielem spornego pojazdu jest hiszpański zakład ubezpieczeń, o czym świadczą dokumenty w postaci: oświadczenia własności, potwierdzenia rozliczenia szkody całkowitej w wyniku kradzieży oraz zgłoszenia kradzieży pojazdu (k. 91-97 akt Ds. 642/12/S. Komendy Powiatowej Policji w N.). Dowody te nie zostały w jakikolwiek sposób podważone przez pozwanego.

Także ewentualna możliwość skorzystania przez powoda z unormowania zawartego w art. 169 §2 k.c., nie pozbawiła go uprawnienia do powołania się względem sprzedającego na wadę prawną pojazdu. W pełni zaakceptować należy wyrażony w tym względzie w wyroku z dnia 24 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 182/08 pogląd Sądu Najwyższego (OSNC-ZD 2009, nr 2, poz. 21). Orzeczenie to dotyczyło wprawdzie przepisu art. 169 §1 k.c., jednakże brak jest jurydycznych przeszkód do zastosowania go względem art. 169 §2 k.c., tym bardziej z uwagi na jego bardziej restrykcyjny charakter. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, sprzedaż rzeczy cudzej przez osobę nieuprawnioną stanowi

transakcję dotyczącą rzeczy dotkniętej wadą prawną w chwili sprzedaży. Prawo własności dotychczasowego właściciela pozostaje najczęściej sporne i prowadzi do procesów ewikcyjnych. Nawet więc w sytuacji, w której obiektywnie zachodziłyby podstawy do zastosowania art. 169 k.c., istnienie podstaw do jego stosowania bywa kwestionowane, a korzystanie z zakupionej rzeczy przez nabywcę jest co najmniej utrudnione. Celem art. 169 k.c. jest polepszenie położenia nabywcy w dobrej wierze, a nie utrudnienie mu wykorzystania instrumentów prawnych umożliwiających uwolnienie się z więzów nieudanej umowy, dostępnych w wypadku, gdyby takiej ochrony nie miał. Jeżeli zatem nabywca, podlegający ochronie przewidzianej w art. 169 k.c., nie chce z niej korzystać - obojętne, czy dla uniknięcia pokrzywdzenia dotychczasowego właściciela, czy z obawy przed jego ewentualnymi roszczeniami i wiążącą się z tym niepewnością uzyskanych praw - i dąży do unicestwienia czynności prawnej, na podstawie której nabył rzecz, może powołać się na wadę prawną zakupionej rzeczy.

Dodatkowo podnieść należy, że warunkiem nabycia własności rzeczy skradzionej na podst. art. 169 §2 k.c., jeżeli rzecz ta znajdowała się w trzyletnim okresie od kradzieży w posiadaniu kilku osób, dobra wiara wszystkich posiadaczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r., II CKN 378/97, OSP 1998, nr 6, poz. 111). Tymczasem już R. T. trudno uznać za posiadacza w dobrej wierze, zważywszy na okoliczności nabycia pojazdu. Jak zeznał, sprzedawcą pojazdu okazał się nie Niemiec (który miał być pierwszym właścicielem samochodu, zgodnie z otrzymaną przy kupnie dokumentacją), lecz osoba narodowości tureckiej. Do sprzedaży doszło na terenie Belgii, a sprzedający mimo wcześniejszych deklaracji nie dysponował ani książką serwisową, ani drugim kompletem kluczy. Wątpliwości co do dobrej wiary pierwszego nabywcy wzbudza także fakt, że jak podał w swoich zeznaniach R. T., z ogłoszeniem zawierającym ofertę sprzedaży samochodu zetknął się 28 grudnia 2008 r., a czasowej rejestracji dokonał 29 grudnia 2008 r. Tymczasem, jak wynika ze zgłoszenia kradzieży pojazdu (k. 96 związkowych akt karnych), do zdarzenia tego dojszć miało najwcześniej 30 grudnia 2008 r. W tej sytuacji bez znaczenia pozostaje także okoliczność sprawdzenia przez R. T. pojazdu w bazie samochodów utraconych, skoro miał to uczynić 29 grudnia 2008 r.

W konkluzji tej części rozważań dojszć należało do przekonania, że zarzut obrazy art. 5 k.c. nie mógł okazać się skuteczny, albowiem nie zostało wykazane w jakikolwiek sposób, aby powód domagając się zwrotu ceny za odebrany mu samochód, nadużył swojego prawa podmiotowego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o odroczenie rozprawy apelacyjnej, albowiem nie zachodziła żadna z przyczyn przewidzianych w art. 156 k.p.c., art. 214 k.p.c. czy art. 215 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. Pozwany został zawiadomiony o terminie rozprawy apelacyjnej w trybie art. 139 §1 k.p.c. w dniu 24 lipca 2017 r. (k. 412), a zatem z prawie dwumiesięcznym wyprzedzeniem. Co więcej, nie kwestionował prawidłowości doręczenia zastępczego. Bez znaczenia natomiast pozostaje okoliczność, że o terminie rozprawy miał dowiedzieć się telefonicznie 3 dni przed rozprawą i dopiero wtedy udzielił pełnomocnictwa procesowego adw. R. B.. Zważywszy na fakt, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwany korzystał z pomocy innego adwokata, sam zainicjował postępowanie apelacyjne, uznać należało zatem, że zdawał sobie sprawę zarówno z jego toku, jak i stopnia skomplikowania sprawy i nic nie stało na przeszkodzie, aby pełnomocnictwa procesowego do postępowania apelacyjnego udzielić wcześniej, niezależnie od terminu rozprawy apelacyjnej. Próba odroczenia rozprawy, u której podstaw leży zaniedbanie skorzystania w rozsądnym terminie z prawa strony do profesjonalnego zastępstwa musi zostać uznana za nadużycie prawa procesowego (art. 3 k.p.c.) i jako taka nie może odnieść zamierzonego skutku.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powoda ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) – w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji.

SSA Paweł Czepiel SSA Marek Boniecki SSA Regina Kurek